Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 236 | Kraków, środa 16 października 1929 | Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Zmierzch i świt

—o—

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 12 października.

Trzynastka: dla jednych szczęśliwy, dla drugich feralny dzień. W tym dniu ktoś decydujący lubi wyskakiwać z niespodziankami. Ale się tak rzeczy układają, że nawet w Belwederze ściany mają uszy. Nie lubią wprawdzie o tem mówić, bo tam podobno „coś" strzela, ale przecież niecoś przedostaje się stamtąd na zewnątrz mimo pilnych straży...

I teraz przenikają stamtąd wieści, że ma się skończyć rząd — adjutantów p. marszałka Piłsudskiego. A wiadomo, że pod słowem „rząd" niekoniecznie trzeba rozumieć aktywnych ministrów; są bowiem u nas ludzie, którzy nie są aktywnymi ministrami, wogóle żadnego stanowiska urzędowego nie mają, a są przecież tą rzeczywistą siłą, która rządem i rządzącymi dyryguje.

Do tych ludzi należy niewątpliwie prezes klubu BB pułkownik Sławek. Można nawet powiedzieć, że on — naturalnie nie własnego pomysłu, ale przez kogoś dyrygowany — stworzył ten klub, dał pomysł do utworzenia tego dziwnego i nienaturalnego zbiorowiska ludzi, których poza wspólną nazwą nic pozatem nie łączy. P. Sławek z dawnych czasów, kiedy o dzisiejszej świetności ani jej udziałowcom ani postronnym nawet się nie śniło, był bliskim p. Piłsudskiego i to się do dziś nie zmieniło. Łatwiej jemu było uzyskać audjencję — tak to się urzędownie nazywa — także znak czasu — w Belwederze niż utytułowanemu funkcjonarjuszowi. On dostawał bezpośrednio wskazówki i wedle tych wskazówek dyrygował polityką BB, raz ostrzej aż do obstrukcji i groźbą łamania kości, drugi raz łagodniej aż do zaproszenia na konferencję.

Dziś, tak głosi fama, w tym świetnym stosunku p. Sławka do Belwederu nastąpił zmierzch. Belweder jest niezadowolony z taktycznych posunięć swego męża zaufania, a to niezadowolenie ujawnia się u niego dotkniętego ciężką newralgją w tym stopniu, że mówią o wyjeździe chorego zagranicę. Taki wyjazd musi pociągnąć za sobą złożenie prezesury BB i — jak wtajemniczeni dają do zrozumienia — o to właśnie idzie. P. Sławek jest zbyt miękki — w czynach na zbliżające się burzliwe czasy sejmowe. Tu potrzeba ręki nie — wybaczcie to słowo — cywilnego pułkownika, jakim przecież jest p. Sławek, ale prawdziwego wojskowego. Dla takiego czy takich rodzi się świt — władzy.

A i dla takiego cały ciężar spodziewanej pracy wydaje się zbyt wielki, dlatego ma nastąpić podział pracy. Zamiast jednego ma dwóch pułkowników być odkomenderowanych do postawienia chwiejącej się sanacji na nogi: pułkownik Koc jako kierownik polityczny — prezes BB i pułkownik Ścieżyński jako kierownik publicystyczny — narazie z mglistym rodzajem zajęcia: albo redaktor pism sanacyjnych albo dyrektor PAT czy coś podobnego. Na tym odcinku plan zdaje się być ostatecznie przyjęty i jeszcze przed otwarciem sesji odnośne rozkazy zostaną wydane.

Ostatecznie zmiana na stanowisku prezesa BB czy redaktora „Głosu Prawdy" jest rzeczą poniekąd prywatną, która tylko pośrednio wpływa na sprawy państwowe. Inaczej ma się sprawa z pogłoskami, które są sprawdzaniem się dawno już przepowiedzianych wypadków, dotyczącemi zmian w rządzie. Stanowczo uważają, że p. Świtalski ze znaczną częścią swego gabinetu wszedł w okres zmierzchu. Nie rzuci się ich może odrazu na ofiarę, aby uniknąć pozoru, że robi się ustępstwa opozycji, ale rzecz w zasadzie jest już postawioną. A że po zmierzchu następuje świt, więc w jego świetle pojawiają się trzy nazwiska, które przy każdej okazji wymienia się z większą lub mniejszą pewnością i w następującym porządku: Sosnkowski, Bartel, Bniński. Każdy z nich ma swoją porcję szans, ale każdy z nich z innych powodów i w innym kierunku. Szczególnie charakterystycznem jest pojawiające się na widowni nazwisko p. Bnińskiego. Ten były wojewoda poznański, były kontrkandydat (endeków) prezydenta Mościckiego, jest — jak w poważnych kołach twierdzą — drogowskazem do Rzymu, dokąd droga dziwnym trafem nie idzie przez Lowranę, ale przez Poznań.

Poco zresztą wdawać się w przepowiednie i przypuszczenia? Za parę dni, sądzą, będziemy mieli pewność, co w dniu 13 października postanowiono w Sulejówku. Nie chodzi bowiem o wykonanie ale o powzięcie decyzji w tym dniu, a ta wedle ogólnego odczucia zapadnie.

Fundusz obrony Demokracji i Wolności

Na mocy uchwały **Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej** utworzony zostaje z dniem dzisiejszym

FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOŚCI.

Wszelkie sumy pieniężne i wszelkie inne ofiary, wpływające na rzecz **Funduszu Obrony Demokracji i Wolności** znajdować się będą w rozporządzeniu **Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Prosiliśmy

BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO,

by zechciał objąć Protektorat Honorowy nad **Funduszem Obrony Demokracji i Wolności.**

Złożyliśmy zarazem w ręce

ALEKSANDRA DĘBSKIEGO I ANDRZEJA STRUGA

kontrolę nad wpływami i składkami na rzecz tego funduszu.

Polecamy wszystkim pismom partyjnym, by otwarły **niezwłocznie** rubrykę składek i ofiar na **Fundusz Obrony Demokracji i Wolności.**

Prosimy o to samo wszystkie pisma zawodowe i wszystkie inne pisma, które pragną przyczynić się do pracy i walki o demokrację w Polsce.

Polecamy wszystkim organizacjom PPS i **prosimy** wszystkie Związki Zawodowe, ich Oddziały, wszystkie instytucje społeczne, wiążące swoje wysiłki z losem demokracji i wolności w Polsce, by zbierały przy każdej sposobności wszelkie, choćby najmniejsze, wkładki i ofiary na **Fundusz Obrony Demokracji i Wolności.**

Sumy pieniężne i wszelkie inne ofiary należy przesyłać na ręce **Kazimierza Pużaka, sekretarjat generalny PPS, Warszawa, ul. Warecka 7.**

Wraz z sumami pieniężnemi i ofiarami przesyłać należy szczegółowy wykaz rachunków i pokwitowań.

W IMIĘ DEMOKRACJI I WOLNOŚCI.
W IMIĘ JUTRA POLSKI PRACUJĄCEJ.
W IMIĘ UTRWALENIA NIEPODLEGŁOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ POPRZEZ DEMOKRACJĘ I WOLNOŚĆ, POPRZEZ ZISZCZENIE DĄŻEŃ I ZADOŚĆUCZYNIENIE POTRZEBOM POLSKI PRACUJĄCEJ.

Prezydjum Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS:

Norbert Barlicki, przewodniczący. **Tomasz Arciszewski, Mieczysław Niedziałkowski**, wiceprzewodniczący. **Kazimierz Pużak**, sekretarz generalny.

Minister Zaleski o Paneuropie

Wiedeń, 14 października (PAT). „Neue Freie Presse" zamieszcza w dalszym ciągu wywiady z wybitnymi politykami na temat Paneuropy. — Minister spraw zagranicznych **Zaleski** oświadczył w tej kwestji co następuje: „Plan tworzenia zjednoczonych stanów Europy nie wydaje mi się w chwili obecnej do przeprowadzenia. Mimo to jestem zdania, że czynić musimy wszelkie wysiłki w kierunku poparcia tak wielkodusznej inicjatywy, która przyczyni się do ulżenia Europie, wzmacniając tem samem fundamenty pokoju europejskiego. Rzecz oczywista, że trzeba będzie pokonać wiele trudności zanim projekt Brianda uzyska siłę życiową. Życie gospodarcze narodów Europy nie jest bowiem zadawalniające. Musimy dążyć do ochrony interesów ekonomicznych wszystkich narodów, celem likwidacji taryf i osiągnięcia porozumienia. Musimy szukać środków i dróg, któreby uwolniły konsumentów wielu krajów od uciążliwych podatków. Musimy zmniejszyć liczbę bezrobotnych oraz musimy złagodzić wkońcu nierówności gospodarcze pomiędzy krajami, wynikające z nadzwyczajnej różnorodności systemów ekonomicznych w Europie. Dwa warunki należy wypełnić zanim wogóle będziemy mogli liczyć na sukces: po 1) każde państwo musi zachować swoje prawa suwerenne i zasadę tę należy złączyć z ideałami współpracy międzynarodowej, 2) w łonie federacji żadne państwo nie powinno posiadać specjalnych przywilejów. Państwa muszą stać narówno niezależnie od ich charakteru, jako krajów rolniczych albo przemysłowych. Byłoby nie do przyjęcia podporządkowanie jednego typu państwa drugiemu."

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

POSEŁ MIECZYSŁAW MASTEK

Wilk w baraniej skórze

Stojący na usługach rządu i sanacji „Il. Kurjer Codz." w artykule „Nie o prawa ludu, lecz o przywileje posłów toczy się walka" — próbuje przybrać pozę obrońcy demokracji i stara się wmówić w swych czytelników, że projekt zmiany konstytucji, złożony w Sejmie przez BB, ograniczyć chce jedynie nadmierne prawa posłów, że dąży do naprawy ustroju, że jest to dzieło, którego domaga się społeczeństwo, a do którego inicjatywę dał marszałek Piłsudski.

Komu jak komu, ale sanacyjnemu Kurierkowi nie do twarzy w roli obrońcy demokratycznych praw ludowych, wszelkie bowiem antykonstytucyjne, antydemokratyczne pociągnięcia rządu do tej pory uznawał za słuszne i takowe pochwalał.

Blagierek ma krótką pamięć i nie wspomina nic, że nie kto inny, a obecny Sejm uznał swą uchwałą konieczność poczynienia zmian w konstytucji, z tą tylko naturalnie różnicą, że nie upoważnił BB do składania w imieniu całego Sejmu projektu, — na dowód czego, nawet antydemokratyczne pogróżki „łamania kości posłom", nie stworzą większości w Sejmie do uchwalenia projektu BB, który to klub nie odzwierciadla bynajmniej dążeń społeczeństwa całego, gdyż wiadomo jest wszystkim, że swą liczebność w Sejmie zawdzięczają bezprawiom, gwałtom i nadużyciom wyborczym. A jeśli mowa w Kurjerku o wyłudzaniu mandatów, to w pierwszym rzędzie dotyczyć to może BB, który gdyby nie popełniane bezprawia przy wyborach i nie nadużywanie podatkowych pieniędzy i nadużywanie władzy nie zdobyłby napewno 20 mandatów w Sejmie.

Utyskiwanie na antypaństwowe mowy mniejszości narodowych jakoś wcale nie przeszkadza BB w szukaniu z niemi współpracy.

Żali się Blagierek na zohydzanie narodu polskiego przez mniejszości, a **któż to jak nie p. Piłsudski nazwał naród polski „narodem idjotów"**, czy to nie jest zohydzanie w najwyższym stopniu.

Kurjerek zapewnia w projekcie BB pełnię władzy ustawodawczej i kontrolę Sejmu nad rządem, a któżto dzisiaj zmusza Sejm do bezczynności ustawodawczej i uchyla się od kontroli Sejmu, jak nie obecny rząd wykonywujący rozkazy p. Piłsudskiego, co BB uznaje za słuszne a Kurjerek pochwala, mimo iż prawa te ma Sejm zagwarantowane w konstytucji. Pocóż więc zmiana konstytucji, kiedy obecna rządu i BB nie obowiązuje, jakaż gwarancja, że prawa Sejmu po zmianie konstytucji zostaną przez rząd uszanowane.

Projektowana zmiana ma tylko jeden cel w projekcie BB, by to co dzisiaj rząd czyni, a co zgodnie z konstytucją nazywać można antykonstytucyjną działalnością, — czynić mógł rząd i nadal po zmianie konstytucji, według projektu BB i by czyny te miały formy legalnego postępowania.

Zbierze się wnet Sejm, rząd za działalność swą antydemokratyczną, antykonstytucyjną otrzyma wotum nieufności.

Ciekawi jesteśmy, który z matołków BB powołany zostanie do orzeknięcia, czy to jest uchwała przypadkowego zespołu, czy też uchwała „po namyśle".

Społeczeństwo jest przekonane, że uchwała ta zapadnie po głębokim siedmiomiesięcznym namyśle, w którym czasie można było dokładnie obserwować dyktatorską, antydemokratyczną działalność rządu. Rząd winien zatem ustąpić, społeczeństwo odetchnie spokojnie.

A może p. Prezydent odwoła się do wyborców i na to zgoda.

Jedno jednak jest pewne, że najwięcej strachu przed tem „odwołaniem się" ma BB, gdyż w tym wypadku społeczeństwo, od którego BB wyłudziło mandaty, da w głosowaniu wyraz, jak dosadnie posłowie BB zerwali kontakt z wyborcami, którym przy wyborach kłamliwie obiecywali złote góry, i więcej na BB głosów swych nie odda.

Wszak dzisiaj posłowie BB nie mają odwagi zwołać wiecu publicznego, stanąć przed społeczeństwem i zdać sprawozdanie ze swej dla kraju nieszczęśliwej działalności, boją się sądu doraźnego mas, które przy wyborach oszukali. Urządzają posiedzeńka i to tylko dla najbliższych zainteresowanych w korytku i za zaproszeniami, obstawiając się w lokalach kordonami policji, w obawie by wyborcy nie wyrazili im wotum ufności za „radość życia", jaką dla nich stworzyli. Tak to Blagierku, posłowie z BB unikają zetknięcia się z szaraczkami obywatelami, na których barkach wspięli się do góry.

A już zupełnie pocieszne głupio uderzyć chciał Blagierek w opozycję sejmową ostatnim ustępem zacytowanym z Marxa:

„Jeśli parlament nie spełnia powierzonej mu misji, to temsamem traci swój mandat".

Cytatem tym uderzył Kurjerek w rząd obecny, albowiem ten zmusza Sejm do bezczynności, uniemożliwia Sejmowi spełnianie misji mu powierzonej, wina za ten stan jest po stronie rządu, a zatem rząd utraci swój mandat, otrzymując w Sejmie wotum nieufności i powinien pójść, ku zadowoleniu większości społeczeństwa, które ma już dość ukrytej dyktatury i szczerze pragnie poszanowania praw zagwarantowanych w konstytucji.

Żale „Blagierka" pozostaną żalami wilka w baraniej skórze! Społeczeństwo polskie napewno nie odegra roli naiwnych jagniąt i wilka ze skóry wytrzęsie!!

Polacy w Czechosłowacji a wybory do parlamentu czechosłowackiego

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Morawska Ostrawa, 12 października.

Posiadamy w naszym kraju tylko trzy polskie stronnictwa polityczne. Stronnictwa te, pomimo, iż dzielą je dosyć znaczne różnice w poglądach na podstawowe zagadnienia natury politycznej i społecznej zdołały połączyć się na gruncie, który jest wspólną troską całej ludności polskiej na Śląsku. Mianowicie na gruncie obrony przed zagładą ze strony żywiołu czeskiego, popieranego przez czynniki, które wbrew literze konstytucji i wbrew żywotnym interesom Republiki udzielają czechizatorom i miejscowym zaprzańcom i sprzedawczykom poparcia na szkodę rdzennej ludności polskiej.

Fakt zblokowania się tych stronnictw celem wysłania do parlamentu praskiego swoich własnych, polskich przedstawicieli, naturalnych obrońców ludu, z którego łona sami wyszli, wywołał wielkie pseudo-oburzenie moralne ze strony tak „Głosu Robotniczego", jak „Moravsko-Slezskeho Denika" (niewielkie, ale dobrane towarzystwo!). To oburzenie zwłaszcza potęguje fakt, iż połączone stronnictwa polskie zblokowały się na czas wyborów z żydami.

I komuniści czesko-polscy i szowiniści czescy doskonale rozumieją (nie posądzamy ich o analfabetyzm polityczny), że zblokowanie się polskich stronnictw z żydami ma jedynie na celu ilościowe wzmocnienie polskiego przedstawicielstwa w izbach prawodawczych i zawarte jest tylko na czas wyborów; w pracy parlamentarnej przedstawicielstwo żydowskie naturalnie pójdzie swojemi drogami i polscy posłowie, mamy tę pewność, będą umieli ustosunkować się do niego zupełnie tak, jak do każdego innego stronnictwa zależnie od stanowiska, jakie w każdym poszczególnym wypadku zajmą w sprawach obchodzących ogół polski.

Tem nie mniej już dziś widzimy, że blok nasz z żydami będzie wyzyskiwany przez jednych i drugich jako najpoważniejszy przeciwko nam atut w zapasach przedwyborczych.

My też doskonale rozumiemy naszych serdecznych przyjaciół ze skrajnej lewicy i prawicy; pierwszym bardzoby się uśmiechało, aby każde polskie stronnictwo szło do wyborów samodzielnie i nie szukało sojuszu wyborczego z inną mniejszością narodową, jak w danym wypadku z żydowską. Wtedy Polacy, zawdzięczając wysokiemu dzielnicowi wyborczemu, nie zdobyliby ani jednego mandatu i jedynym, wątpliwego gatunku obrońcą polskości w parlamencie, pozostałby wybrany głosami czeskich komunistów p. Śliwka. — Drudzy nie mniej byliby zadowoleni z takiego obrotu sprawy, bo mogliby wtedy głosić urbi et orbi, że Polaków już zupełnie w Czechosłowacji niema, bo nie widać ich przedstawiciela w parlamencie.

Zawód jaki spotkał te wrogie nam stronnictwa wywoła gromy, obelgi i oszczerstwa, których przedsmak już dziś odczuwamy, skierowane przeciwko całej ludności polskiej na Śląsku, przeciwko zblokowanym partjom polskim, poszczególnym działaczom politycznym te partje reprezentującym i wysuniętym przez nie kandydatom na posłów.

Nie obawiamy się tego, bo dawno znamy naszych przeciwników, znamy ich nieprzebierające w środkach metody walki z nami i, rzecz naturalna, najmniej uważaliśmy, aby im dogodzić, gdy obmyślaliśmy najskuteczniejsze środki, któreby dały nam możność przeprowadzenia do izb prawodawczych możliwie najwięcej i możliwie najodpowiedniejszych posłów polskich.

Bezsilna wściekłość naszych „przyjaciół" jest najlepszym dla nas wskaźnikiem, że drogę do zamierzonego celu obraliśmy trafną i że zamierzenia swe uskutecznimy o ile każdy z nas, w którego piersi bije serce polskie pójdzie za głosem swego sumienia i gdy wszyscy jak jeden mąż oddadzą swój głos na listę, którą poleca im blok zjednoczonych stronnictw polskich!

Zemsta zawiedzionych

Olbrzymi sukces odniesiony przez MacDonalda wywołał wściekłość francuskiej prasy nacjonalistycznej i pomruki niezadowolenia angielskiej prasy konserwatywnej. Obie te prasy podały sobie ręce, aby wspólnemi siłami conajmniej zbagatelizować sukces premjera rządu robotniczego, nie szczędząc mu przytem gróźb. Rozumie się, że specjalnie prasa francuska w napaściach swych walczy zmyślonemi faktami, na co sobie wobec małego uświadomienia swych czytelników może pozwolić.

Prasa ta nazywa podróż MacDonalda do Ameryki „klęską", ponieważ nie udało mu się zawrzeć — sojuszu z Ameryką. A skąd ta prasa wie, że MacDonald miał zamiar sojusz zaproponować? Nigdy ani w jego pismach ani w przemówieniach o sojuszu nie było mowy poprostu dlatego, że jest on zbyt trzeźwym politykiem, aby uganiał się za rzeczą, którą zna jako niemożliwą i której zresztą nie chce. Celem podróży MacDonalda było usunięcie kilku spornych punktów, które w rokowaniach między nim a ambasadorem Dawesem nie dały się usunąć; cel ten w zupełności osiągnął tak, że mógł wysłać zaproszenie do 5 mocarstw na konferencję, na której właściwie chodzić będzie tylko o przystąpienie Francji, Włoch i Japonji do umowy, która między Ameryką i Anglją już przyszła do skutku.

Prasa francuska wychodzi z założenia opierającego się na jej własnem położeniu. Francja sądzi, że nie może się bez sojuszników obejść i dlatego otoczyła się nimi na wszystkie strony. Ponieważ zaś Anglja — ustami Hendersona i Snowdena — proklamowała w Hadze koniec ententy, zatem wedle zdania prasy francuskiej Anglja musi poszukać sobie innego sojusznika i właśnie dlatego MacDonald pojechał do Ameryki. Zasadą jednak polityki rządu robotniczego i zasadą, jakiej MacDonald i Hoover trzymali się przy zawieraniu umowy morskiej, był — jak urzędownie doniesiono — pakt Kellogа, ten zaś czyni wszystkie sojusze zbytecznemi — naturalnie dla tych państw, które mają silny zamiar pakt ten dotrzymać.

Pozatem rząd robotniczy wyraźnie oświadczył, że nie myśli krępować swobody polityki angielskiej jakiemiś umowami, mogącemi wciągnąć Anglję w awanturę. Dla MacDonalda głównym — obok porozumienia morskiego — celem podróży do Ameryki było stworzenie takiej atmosfery, któraby uczyniłaby wojnę między Ameryką a Anglją raz na zawsze niemożliwą. A to mu się w zupełności powiodło, do czego mu potrzebny sojusz?

Innemi powodami kieruje się angielska prasa konserwatywna, obniżając sukces premjera swego kraju. Prasa ta poza tradycyjną swą usłużnością wobec Francji ma na oczach politykę wewnętrzną i może bliskie wybory. Wie ona dobrze, że sukcesy rządu robotniczego w Hadze i Ameryce ogromnie podniosły jego powagę i wzmocniły jego stanowisko w tym stopniu, że konserwatyści nie będą śmieli obalić tego tak przez nich znienawidzonego „rządu mniejszościowego" i to we własnym interesie, ileże wiedzą i sami zresztą przyznają, że nowe wybory przyniosłyby im nową klęskę.

Te ataki na rząd robotniczy są jednak charakterystyczne dla mentalności stronnictw burżuazyjnych z tej i z tamtej strony kanału. Są one dowodem, jakim strachem je przejmuje samo istnienie rządu robotniczego, a jeszcze więcej obawa przed kontynuowaniem jego polityki. To niszczy i wyplenia plagę burżuazyjną a w dodatku bije burżuazję po kieszeni, odbierając jej tak dochodowy interes, jakim dla niej były zbrojenia. Dość, jak widzimy, powodów do okazywania nienawiści — na szczęście bezsilnej.

Katakumbowy lament klerykałów w Polsce

Pisaliśmy o śmiesznym pomyśle sanacyjnym, ażeby z przemówienia papieża do pielgrzymki polskiej snuć jakieś pro-rządowe wnioski. Co innego wyniuchała znów prasa endecko-klerykalna z przestrogi papieskiej przed masonerją... Czyni ona niedwuznaczny stąd użytek, antyrządowy, wyliczając „masońskie" wystąpienia sanacji... Czytelnik naprowadzany zostaje przez nią na myśl, że papież pełen jest nieufności do rządów sanacyjnych. Tak zapaśnicy burżuazyjni wydzierają sobie **wzajem łaski i słowa papieskie!** Widowisko gdzieindziej nienapotykane...

„Rzeczpospolita" rozrzewniła się nawet tak nad niebezpieczeństwami masońskiemi, grożącemi zewsząd katolicyzmowi... w Polsce, że przypomina czasy katakumb, czasy prześladowania pierwszych chrześcijan, twierdząc, że kościół katolicki nie usunie się

„...nawet od prześladowań, których napewno oszczędziłby mu niejednokrotnie oportunistyczny liberalizm. Będzie cierpiał. Czasy katakumb niejednokrotnie mogą się w historji powtórzyć. Niewzruszenie jednak będzie szedł naprzód, spełniając swą misję, powierzoną mu przez Chrystusa Pana...".

To błazeństwo zdumiało nawet drugi warszawski organ klerykalny „Polskę" — coprawda „głównie z powodu braku bojowego animuszu, który się w powyższych lamentach ujawnił. Pisze ona:

„Istotnie kościół nigdy nie lękał się i nie zlęknie się prześladowań. Ale w katolickiej Polsce **dziś niedołęstwem jest myśl o katakumbach.** Niech raczej tam **zejdzie panosząca się już bezwstydnie garstka masonów.** My nie mamy powodu wątpić o zwycięstwie naszej sprawy katolickiej".

Ale porzućmy nieprzytomne skargi klerykałów, gdy wiadomo, że u nas **polityka sanacyjna** stara się klerowi **iść na rękę, a endecja czołga się u jego stóp,** ażeby nie dał się pociągnąć rządowi...

Jeżeli Polakom-katolikom dzieje się jakaś krzywda — to **w łonie samego katolicyzmu** ze strony obcego duchowieństwa, które chce im gwałtem narzucić obcą mowę. Ze Stanów Zjednoczonych przybył np. świeżo do Warszawy proboszcz Kruszka, jeden z nielicznych księży polsko-amerykańskich, niemal biały kruk, który na gruncie tamtejszym walczy z falą wrogich czynników kościelnych, usiłujących zatopić polskość naszej emigracji.

Oto ustęp z jego prelekcji w streszczeniu endeckiej „Gazety Warszawskiej", a więc pisma, schlebiającego klerykalizmowi:

„Większe skupienia parafij polskich, znajdujące się w Chicago, Detroit, Buffalo, Pittsburg i Millvaukee, znajdują się pod rządami biskupów irlandzkich, zazwyczaj wrogich dla polskości i starających się przez kazania i szkoły angielskie Polaków wynarodowić. Znaczenie biskupów jest dlatego duże, że na ich nazwiska są wpisane wszystkie dobra nieruchome parafij, znajdujące się w ich diecezjach i na ich rzecz wpływają podatki kościelne od parafjan na wyższe szkoły i seminarja, które są prowadzone w duchu zależnym od biskupa. Prelegent przytaczał bardzo wymowne przykłady fatalnego działania na polskich parafjan różnych biskupów irlandzkich w szczególności arcybiskupa w Chicago. Jest to powodem wielu wypadków odstępstwa od wiary katolickiej i przechodzenia na luteranizm lub do narodowego kościoła Hodura, a brak szkół polskich przyczynia się **do wynaradawiania setek tysięcy dzieci polskich".**

Tak, ale fakty podobne traktuje się w tej prasie „narodowej" pobieżnie, sprawozdawczo, o ile jakiś głośniejszy skandal nie wybuchnie (w tym wypadku głośna walka o kościół św. Tekli w Chicago). A natomiast dla celów demagogicznych straszy się swoich bezmyślnych czytelników, że w Polsce grożą katolicyzmowi straszne ciosy od masonów i od lewicy... Nie żywi się też żadnego żalu do Watykanu, że tamtejsze stosunki toleruje...

Niemasoński i nielewicowy organ, — obszarnicze „Słowo" wileńskie, wymawiając kresowemu klerowi jego ociężałość, przytoczył rzekome wyrazy, któremi powitać miał podwładnych sobie proboszczów arcybiskup Jałbrzykowski, mianowicie, **że mają za tłuste karki.**

Ale nie tylko na kresach dzieje się klerowi tak dobrze. Obfitości „darów Bożych" nie braknie mu i w innych dzielnicach Polski...

W „katakumbach", o których opowiada „Rzeczpospolita" byłoby i niekresowym przedstawicielom kleru przeważnie za ciasno, chociaż na politykę, jak wiadomo, nie żałują fatygi.

Skandal egzamitorski w Łodzi

Matury za pieniądze

Łódzki „Głos Polski" donosi w tej sprawie:

„Od szeregu już tygodni krążyły w Łodzi sensacyjne wersje o nadużyciach, które miały miejsce przy egzaminach maturalnych.

Twierdzono mianowicie, iż wynik egzaminów maturalnych zależny był w całym szeregu wypadków, nie od wiedzy ucznia, a od łapówek dawanych w formie zapłaty za lekcje nauczycielom, którzy byli delegowani przez kuratorjum, jako członkowie komisji egzaminacyjnej.

Słowem historja analogiczna do dziejów egzaminu młodego Borowicza w „Syzyfowych pracach" — skreślonych mistrzowskiem piórem Stefana Żeromskiego.

TAJEMNICZE WYNIKI EGZAMINÓW MATURALNYCH

Na fakt, iż uczniowie zdolni — „ścinali się" przy egzaminach, natomiast niezdolni i nieodpowiednio przygotowani otrzymywali matury, zwróciło uwagę nauczycielstwo szkół, których uczniowie zdawali przed komisją egzaminacyjną.

PIERWSZA WSYPA

Na trop tej niesłychanej afery naprowadził dość oryginalny przypadek. Oto uczeń jednej ze szkół nie posiadających pełni praw, w której więc egzamin maturalny odbywa się przed komisją kuratorjum, w skład której wchodził jeden z nauczycieli gimnazjum państwowego im. Kopernika — ściął się przy egzaminie. Nie byłoby w tem nic dziwnego — był to bowiem uczeń o dość miernych zdolnościach i niewielkim zasobie wiedzy — gdyby uczeń ten „orbi et urbi" nie opowiadał, iż **został oszukany.** Pobierał bowiem lekcje u kolegi owego egzaminatora i płacił za każdą lekcję po 30 złotych, wzamian za to miały mu być zadawane na egzaminie pytania, które przerabiał na owych dobrze płatnych „lekcjach".

MATURY SĄ TYLKO DLA BOGATYCH

W roku szkolnym 1928-1929 odbywał się w gmachu gimnazjum Szwajcera egzamin maturalny wraz z absolwentami gimnazjum Szakina. Gimnazja te nie posiadały pełnych praw, wobec czego kuratorjum wydelegowało komisję na egzaminy. W skład komisji wszedł również profesor literatury polskiej w gimnazjum państw. im. Kopernika — Kamiński.

Wyniki egzaminów były zgoła nieoczekiwane, albowiem okazało się, że zdali uczniowie niezdolni i nieinteligentni — a wśród „ściętych" znaleźli się prymusi!

PRZYPOWIASTKI „PANA PROFESORA"

Wśród „ściętych" znalazł się i uczeń, który wypłacił na poczet „lekcji" sumę 250 złotych. Ponieważ nie wpłacił resztującej kwoty umówionej z pośrednikami — uznano go za niedojrzałego.

Brat owego prymusa, znany adwokat łódzki, zwrócił się do Kamińskiego, zapytując czy brat jego był nieprzygotowany do egzaminu. Otrzymał na to nader charakterystyczną odpowiedź. „Owszem, był nawet dobrze przygotowany. Ale czy przychodzi się do kasy kupować bilet, gdy pociąg dawno już odszedł".

P. KAMIŃSKI I JEGO DWAJ WSPÓLNICY SĘCZKOWSKI I PAWŁOWSKI

Na podstawie tych dwóch doniesień kuratorjum łódzkiego okręgu szkolnego zarządziło dochodzenie, które potwierdziło w całej rozciągłości stawiane „pedagogom" zarzuty. Stwierdzono, iż Kamiński oraz dwaj jego koledzy nauczyciele gimnazjum im. Kopernika Sęczkowski i Pawłowski stworzyli całą organizację dla przeprowadzenia swych oszukańczych machinacyj.

Przesłuchani „maturzyści" przyznali się do winy, ujawniając rewelacyjne szczegóły występnej działalności panów „profesorów".

NASTĘPSTWA UJAWNIENIA AFERY

Na podstawie powyższych danych Kamińskiego, Pawłowskiego i Sęczkowskiego zawieszono w czynnościach i sprawę przekazano władzom sądowo-śledczym, które prowadzą energiczne śledztwo.

Ciekawym momentem tej afery jest zagadnienie, czy wydane matury zostaną unieważnione.

Sprawa ta wywołała w Łodzi zrozumiałe poruszenie".

Jeżeliby nawet lokalny organ łódzki przejaskrawił ten lub ów szczegół — i tak wystarczyłoby skandalicznego materjału w tej sprawie.

JULJAN TUWIM

Z łódzkich elegij

„PARADEMARSZ" (ROK 1916)

Przed Grand Hotelem w mieście Łodzi
Z trzaskiem parademarsz odchodzi.
Brodaty landszturm, w lewo łby,
A karną linją za feldfeblem,
Wyrzuca sztywno i uparcie
Podkute stopy. Trzeszczy werblem
Groch pruskich bębnów. A na warcie,
Wpatrzone w marsz, jak wierne psy
Giętkie lejtnanty, adjutanty:
Czerwony kołnierz, monokl, trzcinka
Cienka jak ostry gwizd piszczałek
— „Za Ren, za Ren, niemiecki Ren" —
I gość dostojny — feldmarszałek,
Szkarłatno-siwy Mackensen.

A pośród tłumu gapiów łodzian
Miota się, pęta chudy młodzian.
Kapelusz na nos, kołnierz sztorcem,
Wściekłością trzepie jak proporcem,
Oczyma krzyczy marsyljankę
I ostrzem wbija w pruski szyk
Nienawiść młodą, mściwy krzyk:
Za Łódź, za wolność, za kochankę,
Z którą umówił się na randkę
W cukierni naprzeciwko. Toć
Nie puści szucman, rudy pałkarz,
W obliczu sztabu, feldmarszałka
I kreiskomendy miasta „Lodz".

Tedy się gniewem i tęsknotą
Rwie linje frontów, zachód, wschód
Historję błaga się o cud,
I sprzymierzonym kulomiotom
Zbrodnicze śle błogosławieństwo:
Na rzeź, na mord, na okrucieństwo!
Żeby pod gradem kul ententy
Skrwawione padły lejtenanty
I sztab i marsz i Mackensen,
Żeby przez jezdnię po ich cielskach
Przejść mogła cudna i anielska,
Z mundurów krwawy mając tren!

Nie wiedzą, jaka to męczarnia!
Nie słyszy Foch, nie wierzy Bóg!
I wciąż i wciąż cesarska armja
Paradą rąbie łódzki bruk.
I wciąż rozdyma przez piszczałki
Sekundy w wieki, jak balony,
Butami bębnów, bataljony
Druzgocą serce na kawałki!
Narody! Zaraz koniec! Stąd
Z armaty w gardle cios ugodzi
I pęknie front, ostatni front
Przed Grand Hotelem w mieście Łodzi!
Zachód od lewej, wschód od prawej
W boki sprężyny wparły dwie —
Rwij! Wyskocz z łuku! Oczy lwie
W powietrze wrył — i skacze, rwie,
Drze uroczysty marsz plugawy!
Między chorążym i doboszem
Prześlizgnął się zwycięskim Fochem
I w tłum po drugiej stronie szast!
I wtedy — jakby tysiąc miast
Runęło za nim. Jakby glob
Pękł wrzaskiem Niemca: „Sie, Mikrobus!!
Kreuzsappermentrebelle Sie!"
Wpadł do cukierni. Śmiech i łzy..
— A jesteś? Jestem... ale łobuz.

—ooo—

HUMOR I SATYRA

SZLAKIEM KADRÓWKI

Przed kilku tygodniami przybył pewien wyższy oficer polski do Paryża. Zapytywany przez tamtejszych Polaków, dokąd zamierza udać się z Paryża, odpowiedział:

— Szlakiem kadrówki! Do Biarritz.

GRUPA PUŁKOWNIKÓW

Pan poseł Rudolf Burda, który został majorem W. P., jakkolwiek z zawodu był malarzem pokojowym a nie wojennym, ma zostać awansowany na pułkownika. Wiadomość ta, aczkolwiek autentyczna, kwalifikuje się do umieszczenia nie w innej, lecz w tej właśnie rubryce.

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Karol Kautsky

75 rocznica urodzin

W dniu 16 b. m. zasłużony teoretyk socjalistyczny tow. K. Kautsky obchodził 75 rocznicę urodzin. Cała Międzynarodówka obchodzi uroczyście tą rocznicę.

T. Renner napisał książkę, poświęconą jubilatowi. Ponieważ tow. Kautsky mieszka obecnie w Wiedniu (podaję adres dla depesz gratulacyjnych: Wien, Haitzingerstr. 47), przedstawiciele Międzynarodówki, obecni na zjeździe austrjackiej S. D. podpisali pierwszy egzemplarz tej książki z uroczystą dedykacją. Podpisałem dedykację imieniem PPS.

Ostatni numer berlińskiego „Geselschaft", miesięcznika socjalistycznego, ukazał się również z dedykacją, poświęconą Kautsky'emu.

Na Zjeździe austrjackiej SD przewodniczący tow. Seitz w końcowem przemówieniu poświęcił obszerny, bardzo serdeczny ustęp tow. Kautsky'emu. Cały Zjazd — wraz z gośćmi — spontanicznie, przez powstanie z miejsc uczcił (nieobecnego) Nauczyciela Socjalizmu.

Niebawem pomieścimy obszerny artykuł o życiu i pracach Kautsky'ego. Narazie przypominamy, iż także Polska Socjalistyczna dużo mu zawdzięcza. Przypominamy że przed paru laty ukazała się w języku polskim jedna z jego ostatnich wielkich prac „Rewolucja Proletarjacka". Przypominamy, że jeszcze za czasów nielegalnych PPS wydała broszurę Kautsky'ego „Niepodległość Polski", wypowiadająca się, oczywiście, za niepodległością. Pozatem mnóstwo innych prac Kautsky'ego zostało przetłomaczonych na polski język.

Będąc w Wiedniu, udałem się w piątek, 11 b. m. wraz z tow. Bracke (Francja) do Kautsky'ego. Złożyłem mu życzenia imieniem naszej partji. Tow. Kautsky jest trochę niezdrów, po grypie. Stracił nie tak dawno jedno oko; pracuje jednak bardzo wiele. Pisze nową, ogromną pracę w trzech tomach: „Wojna a demokracja"; pierwszy tom już gotów. Jest to praca historyczna; tom drugi zawiera okres wojen imperjalistycznych (XIX wiek); trzeci ma być poświęcony rozważaniom teoretycznym.

— Co słychać w Polsce? Sytuacja ciężka? — zapytał odrazu na wstępie. Szczegółowo poinformowałem go o naszych walkach. Bardzo się interesował nawet drobnemi szczegółami. Bardzo się cieszył, że jego ostatni artykuł o „Widokach sjonizmu" był kilkakrotnie w Polsce przedrukowywany.

Stary Kautsky bardzo ucieszony jest nadspodziewanym sukcesem swej wielkiej, 2-tomowej ostatniej pracy: „Materjalistyczne pojmowanie dziejów". Pierwsze wydanie rozeszło się w ciągu roku!

— Proszę pozdrowić w Polsce starych znajomych, Daszyńskiego i Diamanda! Kogo teraz w Polsce macie z młodych sił?

75-letni Kautsky jest jeszcze młody duchem, pełen entuzjazmu i energji do pracy.

Serdeczne pozdrowienia i życzenia dla drogiego Nauczyciela — od polskich czytelników i uczniów.

Kapitulacja Trockiego?

W sobotę doniosły telegramy, że Trocki i Rakowski wnieśli do zarządu partji komunistycznej prośbę o ponowne przyjęcie do partji. Rozumie się, że prośba taka oznacza zupełne porzucenie opozycji w stosunku do Stalina i poddanie się karze, jaką on za „nieposłuszeństwo" wymierzy. Historja tego ważnego dla komunizmu wydarzenia jest następująca:

Niedawno nastąpiło zerwanie między Trockim a większością jego zwolenników w Niemczech (kierunek Urbahnsa). Organ tej grupy „Sztandar komunizmu" jako powód tego zerwania podaje właśnie kapitulację Trockiego przed Stalinem. Kapitulacja ta odbyła się w następujących etapach: dnia 22 sierpnia br. Rakowski Kassior i Olenczawa wystosowali do komitetu centralnego ros. partji komunistycznej (którego wszechwładcą pod skromnym tytułem sekretarza jest Stalin) pismo, w którem wskazali, że jedynem niebezpieczeństwem dla komunizmu jest „niebezpieczeństwo prawicowe", dlatego najważniejszem obecnie zadaniem bolszewizmu jest walka z „kułactwem" (z bogatymi chłopami), której lewica zawsze żądała. Jeżeli komitet na tę walkę się zdecyduje, pozostaną między nim a lewicą (tj. kierunek Trocki-Rakowski) tak drobne różnice, że lewica będzie mogła do partji wrócić. Z tej racji powyżsi oświadczają gotowość wyrzeczenia się metod frakcyjnych w walce i całkowitego poddania się dyscyplinie partyjnej.

Do tego pisma przyłączyło się z początkiem września 400 opozycjonistów przebywających w 85 obozach koncentracyjnych. Zaś w liście z daty Konstantynopol, 25 września **Trocki ogłosił swą solidarność z powyższym krokiem Rakowskiego i tow.**

Pod warunkiem, że Stalin przyjmie tę kapitulację tak, jak przedtem przyjął kapitulację Radka, Zinowiewa, Smilgi itd., krok ten oznacza koniec „buntu" Trockiego i tzw. Trockistów. Dość długo trwało, zanim ci ludzie zdecydowali upokorzyć się przed Stalinem. Złożyło się na to okrutne prześladowanie, jakiemu podlegali — od więzienia aż do wygnania z kraju. Sam fakt przebywania 400 opozycjonistów w 85 obozach koncentracyjnych wskazuje, jaka w sowietach panuje „wolność przekonań". Trudno się dziwić ludziom, którzy ostatecznie chcieli uniknąć losu Joffego, którego w ciężkiej chorobie nie leczono ani nie pozwolono mu wyjechać dla leczenia się zagranicę.

Pozatem Trocki może powołać się formalnie na to, że Stalin w myśl żądania listu Rakowskiego prowadzi istotnie **nieubłaganą walkę z chłopami** o zboże, o uratowanie miast przed głodem. Trocki i Rakowski ofiarowali Stalinowi pomoc w tej walce, pytanie tylko, czy on ją przyjmie, czy na miejsce popadłych w niełaskę Bucharina, Tomskiego itd. przyjmie Trockiego i Rakowskiego. Niewiadomo, co w Stalinie weźmie górę: jego nienawiść do Trockiego, czy jego obawa przed chłopami.

—ooo—

Moskwa, 14 października (PAT). Prasa donosi, że organy GPU wykryły nową bardzo rozgałęzioną przeciwsowiecką organizację, obejmującą swoją działalnością kilka okręgów republiki rosyjskiej. Ośrodkiem antysowieckiej akcji tym razem miała być rzekomo cerkiew prawosławna, to też wśród kilkudziesięciu aresztowanych większość stanowią duchowni prawosławni, oraz osoby, należące do zarządów cerkiewnych.

Moskwa, 14 października (PAT). W związku z odbytym niedawno w Wiedniu kongresem rabinów Aguda Izrael, wychodzący w Moskwie „Bezbożnik" wystąpił z artykułem ostro krytykującym uchwały tego kongresu. „Bezbożnikowi" głównie nie podoba się to, że zjazd „obsypał wymysłami kraj Sowietów, gdzie żydzi podlegać mają niesłychanemu w historji uciskowi" i naodwrót „do niebios wychwalana była Polska, która w przeciwieństwie do Rosji stanowi nieomal kraj obiecany dla prawowiernych żydów". „Bezbożnikowi" nie podoba się również, iż centralna rada i zarząd centralny rady żydowskiej mieścić się będzie odtąd w Warszawie, i że wybrano na wiedeńskim kongresie specjalną delegację do Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej, która wręczy wyrazy podziękowania za opiekę nad ludnością żydowską.

Moskwa, 14 października (PAT). Dnia 19 listopada ma się odbyć otwarcie drugiej sesji centralnego komitetu wykonawczego ZSRR. Porządek dzienny m. in. przewiduje expose ludowego komisarza spraw zagranicznych o sytuacji międzynarodowej Sowietów. Pozatem centralny komitet wykonawczy ZSRR rozpatrzeć ma budżet na r. 1929-30, plan rozbudowy przemysłu rolnego i statut organizacyjny komisarjatu rolnictwa.

Wiadomości polityczne

—o—

ABSOLUTYZM W JUGOSŁAWJI

Rząd generała Živkowicza zamierza opublikować w dniu 6 stycznia 1930 roku, jako w dniu rocznicy ustanowienia dyktatury nową konstytucję jugosłowiańską. Nie oznacza to jednak powrotu do dawnych stosunków parlamentarnych, lecz jedynie stadjum przejściowe pomiędzy obecnym absolutyzmem a dawnym etapem demokratycznym. To stadjum przejściowe ma trwać wedle zdania kół miarodajnych kilka lat. W nowostworzonych dziewięciu prowincjach ma rząd zwołać sejmy, które wyślą posłów do parlamentu centralnego. Obok tego parlamentu obradowałby senat, a to w Zagrzebiu. Obie te izby miałyby jednak tylko głos doradczy, nie zaś rozstrzygający.

UMORZENIE PROCESÓW PRZECIW PRZYWÓDCOM SOCJALISTÓW NA WĘGRZECH

Regent Horthy zarządził abolicję procesów karnych przeciw przywódcom socjalistycznym Garamiemu, Buchingerowi i Weltnerowi, którzy w czasach rewolucji komunistycznej w Budapeszcie odegrali wielką rolę. Garami powróci już do Budapesztu w tygodniu następnym.

PAKT ATLANTYCKI

W przebiegu rozmów z MacDonaldem zaznaczył Hoover, iż amerykańska opinja publiczna domaga się paktu atlantyckiego, jako uzupełnienia paktu Kelloga. Pakt ten jednak byłby niemożliwy dopóty, dopóki Anglja utrzymuje na wodach amerykańskich bazy dla swoich okrętów wojennych. — MacDonald wyjeżdża w poniedziałek do Kanady celem odbycia w tej sprawie konferencji z rządem Kanady.

Ze sportu

—o—

RKS WOLNOŚĆ—RKS SIŁA 1:1. Zawody o mistrzostwo RSKO zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. Gra równorzędna. Wolność nie wyzyskała 2 karnych.

GWIAZDA—AMATORZY 2:1 (1:1). Mistrzostwo RSKO — zasłużone zwycięstwo Gwiazdy.

GWIAZDA II—SIŁA II 2:1 (1:0).

CRACOVIA—IFC 6:1 (3:1). Mało interesujące zawody przyniosły zasłużone zwycięstwo Cracovii, choć wynik nie odpowiada przebiegowi gry. Do przerwy gra równorzędna z większem szczęściem dla miejscowych, stała na niskim poziomie. Dopiero po pauzie, szczególnie w ostatnich 20 minutach, Cracovia porzuciła bezplanowość i poczęła grać celowo i ładnie. Katowiczanie po za dobrą obroną i pomocą nie przedstawiają groźnego przeciwnika, atak nietylko że źle kombinuje, ale nie umie wykorzystywać sytuacyj podbramkowych. Bramki dla Cracovii zdobyli Malczyk 3, Ptak 2 i Kałuża 1. Najlepszym z Cracovii byli Chruściński i Kałuża (po pauzie). Sperling jakkolwiek słaby przyczynił się swojemi centrami do uzyskania czterech bramek. Sędziował p. Krukowski naogół dobrze.

LEGJA—WISŁA 1:0. Przegrana Wisły, spowodowana niekompletnym składem, nie odpowiada przebiegowi gry, wedle której przynajmniej wynik nierozstrzygnięty byłby sprawiedliwym miernikiem. Ciekawe, że podczas zawodów Cracovia-IFC „przyjaciele" Wisły z wielką radością kolportowali pogłoskę, jakoby Wisła przegrała 8:2. Ku wielkiemu rozczarowaniu tych zagorzałych kibiców Wisła tak strasznie „nie wsiąkła".

GARBARNIA—TURYŚCI 3:1. Ładne i zasłużone zwycięstwo Krakowian, którzy są poważnym kandydatem do zdobycia mistrzostwa ligowego.

WARTA—CZARNI 1:0. Lekka przewaga Warty.

ŁKS—POGOŃ 1:1. ŁKS nie umiał wykorzystać swej przewagi.

TURNIEJ KORONY: Olsza—Korona 2:1, RKS Legja—Garbarnia I b 2:1. Legja po ładnej grze wygrała mecz zasłużenie. Bramkę zwycięską zdobyła Legja w ostatniej minucie. Sędziował wzorowo p. Seidner.

CZARNI—ZWIERZYNIECKI KS 4:1.

ZAWODY JUBILEUSZOWE WKS WAWEL. Z okazji 10-letniego istnienia Wawelu odbyły się na Stadjonie zawody lekko-atletyczne. W konkurencji pań pierwsze miejsce zajął ŻKS Makkabi 16 pkt., 2) Cracovia 8 pkt., 3) Wisła 8 pkt. Legja 6 pkt. W konkurencji panów: 1) WKS Wawel 54 pkt., 2) Cracovia 32 pkt., 3) RKS Legja 8 pkt. Z zawodników Legji zdobyli: Michalak drugie miejsce w biegu na 1500 m. i 800 m., w sztafecie 4×1500 drugie miejsce w składzie (Chudoment, Szlaga, Kaczor i Michalak). Stępniowska uzyskała pierwsze miejsce w biegu na 800 m., w dysku (26'46) drugie miejsce i w biegu na 200 m. trzecie miejsce.

LEGJA—MAKKABI. Mecz lekko-atletyczny między obiema sekcjami odbędzie się w niedzielę 20 bm. na boisku Makkabi.

BIEG LEŚNY NA PRZEŁAJ BIELANY—KRAKÓW odbędzie się staraniem RKS Legja 27 bm.

KONFERENCJA KLUBÓW SPORTOWYCH KZOPN odbędzie się dzisiaj we wtorek 15 bm. o godz. 7'30 wieczorem przy ul. Batorego 5 parter na lewo. W tym samym dniu i lokalu odbędzie się o godz. 5'30 posiedzenie komisji, która opracować ma memorjał dla Zarządu KZOPN.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

KRONIKA

Kraków, 15 października.

O pieczęć m. Krakowa

Komisja archiwalna odbyła posiedzenie, na którem prezydent miasta poświęcił wspomnienie śp. radcy prof. dr. Ksaweremu Fierichowi, który od roku 1928 był przewodniczącym komisji i oddawał się sprawom Archiwum a. d. m. Krakowa z nadzwyczajną gorliwością, zamiłowaniem i troską o rozwój Archiwum i był rzecznikiem Komisji i Archiwum w Radzie miejskiej. W miejsce zmarłego śp. dra Fiericha komisja wybrała przewodniczącym r. m. dra Józefa Muczkowskiego.

Przedłożone przez dyrektora Archiwum Adama Chmiela sprawozdanie z czynności Archiwum za lata 1927 i 1928 przyjęła komisja do wiadomości oraz zatwierdziła budżet Archiwum na rok 1930-31.

Rm. E. Haecker poruszył sprawę pozbawienia miasta herbu własnego na pieczęciach miejskich, wskutek rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 13 grudnia 1927, na co dyrektor Archiwum dał wyjaśnienie, że prezydjum miasta na podstawie referatów dyrektora Archiwum A. Chmiela urzędownie, oraz Towarzystwo miłośników hist. i z. m. Krakowa przez swego prezesa dra J. Muczkowskiego przedstawiło sprawę czynnikom urzędowym państwowym i Związkowi miast polskich o znowelizowanie ustawy w kierunku przywrócenia miastom polskim ich własnego herbu, zamiast używania herbu państwowego. Sprawa ta jednak, poruszona jedynie przez miasto Kraków nie została jak dotychczas rozstrzygniętą i załatwioną.

Komisja zastanawiała się także nad sprawą zachęcenia młodszej generacji historyków do większego zainteresowania się pracami naukowemi i wydawniczemi z zakresu historji miasta Krakowa.

—ooo—

Wypadek podczas popisów lotniczych

APARAT SPADŁ NA KRZEMIONKACH

W niedzielę o godz. 16.40 w czasie pokazu lotniczego na błoniach krakowskich porucznik pilot Łagiewski z powodu defektu w aeroplanie wylądował na Skałach Twardowskiego, przyczem **aparat wywrócił się do góry kołami i złamaną została śmiga. Por. Łagiewski oprócz lekkiego potłuczenia prawej nogi nie odniósł żadnych uszkodzeń.**

—ooo—

Morderstwo w Rakowicach

W niedzielę o g. 6 rano Władysław Sadowski lat 28, murarz zam. w Rakowicach napadł na mieszkania Jakóba Kochańskiego, zam. w Rakowicach l. 34, z którego żoną utrzymywał stosunki miłosne i zagroził leżącemu na łóżku Kochańskiemu zabiciem. **Kochański wówczas wydobył z pod poduszki rewolwer, oddając 1 strzał do napastnika, trafił go w czoło i położył trupem na miejscu.** Sprawca po zabiciu Sadowskiego udał się na policję w Prądniku Czerw., gdzie osobiście zgłosił o wypadku i oddał rewolwer wraz z 1 nabojem. Sadowski przed trzema miesiącami za takisam napad na mieszkanie i niebezpieczne pogróżki przeciw Kochańskiemu był aresztowany w Prądniku Czerw. Kochańskiego pozostawiono na wolnej stopie aż do zarządzenia prokuratury.

—ooo—

Czwartkowe wykłady TUR

Cykl czwartkowych wykładów rozpoczyna Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie we czwartek 17 bm. w wielkiej sali na II piętrze przy ul. Dunajewskiego 5 prelekcją

PROF. ODONA BUJWIDA,

em. prof. Uniw. Jagiellońskiego, pt.

KOLONIŚCI POLSCY W BRAZYLJI.

(Wrażenia z podróży).

Wykład ilustrowany będzie 120 oryginalnemi przeźroczami.

Na niezwykle interesujący odczyt i ze względu na cenionego uczonego prof. Odona Bujwida, winni zjawić się we czwartek masowo Towarzysze i Towarzyszki. Miejsca siedzące 50 gr., stojące 30 gr. Dla członków TUR siedzące 30 gr., stojące 20 gr. **Początek punktualnie o godz. 7 wieczór.**

—ooo—

WYJAZD PREZ. ROLLEGO DO WARSZAWY. Prezydent miasta Rolle wyjechał w niedzielę popołudniu do Warszawy w sprawach miejskich, weźmie nadto udział w posiedzeniu Zarządu Związku miast polskich, na którym będą rozpatrywane doniosłe dla miast sprawy nowelizacji ustawy o skarbowości komunalnej.

Inauguracja roku szkolnego 1929/30 na Uniwersytecie Jagiellońskim

Wszechnica Jagiellońska obchodziła wczoraj uroczyście rozpoczęcie roku szkolnego 1929/30, 657-go od chwili istnienia uniwersytetu.

Po nabożeństwie odprawionem o godz. 9 rano w kościele akademickim św. Anny przez ks. prof. dr. Kaczmarczyka, w obecności całego senatu i studentów Uniw. Jagiell., zebrali się w auli Collegium novum przedstawiciele władz: wicewojewoda Mikosz ze starostą grodzkim dr. Styczniem, wicepr. m. Krakowa dr. Schneider, konsulowie obcych państw, rektorzy wyższych uczelni krakowskich, przedstawiciele kuratorjum okr. szk. krak., wojskowości i liczne zastępy młodzieży.

GORZKIE SŁOWA PROREKTORA MARCHLEWSKIEGO POD ADRESEM RZĄDU

Po odśpiewaniu przez chór akademicki „Gaude Mater Polonia", **prorektor dr. Marchlewski złożył w imieniu zmarłego rektora Kallenbacha sprawozdanie z czynności i dziejów Wszechnicy Jagiellońskiej za rok ubiegły.** Mowca poświęcił na wstępie wspomnienie pośmiertne zmarłym profesorom: Janowi Łosiowi, Jerzemu Mycielskiemu, Adamowi Łobaczewskiemu, Ludomirowi Sawickiemu, Tadeuszowi Gołogurskiemu i doc. Juljanowi Morawskiemu, poczem omówił sprawy naukowe i dydaktyczne uczelni. Rok ubiegły był dla uniwersytetu pomyślny, świadczą o tem przedewszystkiem nader liczne prace naukowe, drukowane w najrozmaitszych czasopismach fachowych, wysoki poziom wykładów profesorów i docentów i dość pomyślne wyniki egzaminacyjne. **Niestety środki naukowe i budynki są po dawnemu wysoce niewystarczające, utrudniające prace, zniechęcające pracowników, przynoszące tem samem wielką szkodę polskiej nauce.**

SPRAWA BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

Pomijam bolączki budowlane zakładów naukowych — mówił prof. Marchlewski — nie mogę atoli przemilczeć sprawy Bibljoteki Jagiellońskiej i kliniki ginekologicznej, które **stanowią w teraźniejszej fazie rozwoju uniwersytetu prawdziwe nieszczęście.**

Zdawało się, że dzięki wstawieniu do budżetu inwestycyjnego na rok 1928/29 przez ówczesny rząd kwoty 1 miljona na budowę nowej Bibljoteki sprawa tak ważna nietylko dla uniwersytetu, ale dla całej polskiej nauki, ruszyła wreszcie z martwego punktu, na jakim znajdowała się od lat blisko dziesięciu. Tymczasem w ostatnich właśnie tygodniach zaszedł godny pożałowania, a dla uniwersytetu zgoła nieprzewidziany fakt, że **ministerstwo robót publicznych wycofało asygnowany już tutejszej dyrekcji robót publ. kredyt na rozpoczęcie nowego gmachu Bibljoteki, nie zostawiając nawet drobnej stosunkowo kwoty na pokrycie kosztów rozpoczętych planów szczegółowych i kosztorysu oraz na przeprowadzenie kanalizacji terenu pod budowę Bibljoteki przeznaczonego.**

Oczywiście **władze uniwersyteckie przeciwko tego rodzaju zmianom w pierwotnych zarządzeniach zaprotestowały**, a obecnie rektor Uniw. Jag. widział się zmuszonym oświadczyć wobec rządu, że zarówno **senat akademicki, jak dyrekcja Bibljoteki nie mogą nadal przyjąć żadnej odpowiedzialności za całość i bezpieczeństwo zbiorów bibljotecznych.**

Miałem obowiązek bez ogródek społeczeństwo o tym stanie rzeczy poinformować. Uniwersytet zrobił wszystko co jest w jego mocy, ażeby pchnąć budowę Bibljoteki na właściwe tory i spotkał się z niepowodzeniem. **Może opinja publiczna — mówił z goryczą prorektor — dbała o skarby, dokumentujące naszą przeszłość i będące zadatkiem na przyszłość, wskóra więcej, aniżeli my."**

O KLINIKĘ GINEKOLOGICZNĄ

Z dalszego sprawozdania okazuje się, że **władze centralne również po macoszemu obeszły się z budową kliniki ginekologicznej.** Część robót bardzo pilnych odroczono do przyszłego roku, co ma fatalne następstwa dla reszty adaptacyj wewnętrznych. Zwłoka ta jest tembardziej dotkliwa, że jak wiadomo, **stan starej kliniki urąga wszelkim zasadom hygjeny**, że tylko dzięki nadzwyczajnym wysiłkom dyrektora i całego personalu klinicznego nie przyszło dotąd do katastrofy. Niewykończenie kliniki jest ulubionym argumentem władz centralnych na odrzucenie jakichkolwiek choćby najlepiej umotywowanych żądań dotyczących innych niezbędnie potrzebnych budów. **Mówi się uniwersytetowi: „Niema mowy o nowych budowlach, dopóki klinika ginekologiczna nie będzie wykończona", a wykończenie tej kliniki jest uniemożliwione.**

W UB. ROKU SZK. BYŁO 6669 SŁUCHACZÓW

W roku sprawozdawczym było zapisanych na Uniw. Jagielloński **6669 uczniów, w tem kobiet 1747; co do wyznania było katolików 4239, żydów 1915, grecko-kat. 392, ewangelików 82**, prawosławnych 16, baptystów 6, ormjan 2, karaitów 2, mahometan 1, bezwyznaniowych 13. Z ogólnej liczby słuchaczów **studjowało na filozofji:** 2869 (po połowie mężczyzn i kobiet), **na prawie:** 2512 (194 kobiety), **na medycynie:** 780 (76 kobiet), na **teologji:** 288, **na rolnictwie:** 220 (51 kobiet). Ilość promocyj była stosunkowo znaczna. Wydział teologiczny: promowano 3 doktorów, prawniczy 10 według nowego typu, a 214 według starego, lekarski 137 doktorów, filozoficzny 44 i 22 dyplomy magisterskie, rolniczy promował jednego na doktora i udzielił 15 dyplomów magisterskich.

ROZWÓJ INSTYTUCYJ UJ

Następnie sprawozdawca poinformował zebranych o podróżach naukowych i nominacjach profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej, poczem omówił **działalność Szkoły nauk politycznych** (124 słuchaczów), **uniwersyteckiej szkoły pielęgniarek i hygjenistek** (13 absolwentek), oraz **Zakładu dla dzieci jaglicznych** (w Witkowicach) i **Zakładu dla dzieci gruźliczych w Zakopanem. Instytucja powszechnych wykładów uniwersyteckich** rozwija się pomyślnie.

Życie w stowarzyszeniach młodzieży i w tym roku było nader bujne, a w rezultatach owocne.

W końcu prof. Marchlewski, zwracając się do rektora Hoyera wyraził przekonanie, że odpowiedzialny urząd włodarza Wszechnicy Jagiell. będzie pełnił ze zdwojoną energją dla dobra nauki, narodu i ludności.

Następnie prorektor Marchlewski wręczył Magnificencji rektorowi Hoyerowi godła władzy rektorskiej: sceptrum regiminis, catenam dignitatis, anulum sponsialem ze słowami: „Quod felix, faustum fortunatumque sit".

PRELEKCJA NOWEGO REKTORA

Nowy rektor podziękował członkom Senatu akademickiego za wybór, wezwał młodzież do pracy dla dobra nauki i państwa, poczem złożył uniw. wileńskiemu w 350-lecie gorące życzenia świetnego rozwoju, oraz poświęcił wspomnienie pośmiertne śp. rektorowi Kallenbachowi, poczem wygłosił inauguracyjny wykład pt. „Darwin i Mendel". Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu państwowego.

—ooo—

SAMOBÓJSTWO WOŹNEGO MAGISTRATU. Powiesił się w swem mieszkaniu na Prądniku Czerwonym Michał Dalski, l. 42, woźny miejski. Domownicy odcięli denata i wezwali lekarza pogotowia ratunkowego, który stwierdził śmierć. — Przyczyna samobójstwa nie została dotąd stwierdzona.

DWA WŁAMANIA W JEDNYM DOMU. Mamie Wolf, zamieszkały przy ul. Bożego Ciała 23, zgłosił w policji, że w czasie nieobecności domowników dostali się nieznani sprawcy do mieszkania przez odemknięcie rygli przy drzwiach i skradli z zamkniętej szafy 9 srebrnych łyżek, 3 widelce, 4 łyżeczki, 1 chochlę srebrną, 1 złoty damski pierścionek z brylantem i gotówkę 350 złotych. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 800 zl. Następnie ci sami sprawcy dostali się do przyległego mieszkania Abrahama Reichmana przez oderwanie kłódki u drzwi, jednak splondrowali tylko mieszkanie i nic nie skradli. Dochodzenia w toku.

NIEMIŁA WIZYTA W SKLEPIE GALANTERYJNYM. Sibirski Abraham, kupiec, zgłosił w policji, że przybyły do jego sklepu galanteryjnego przy ul. Augustjańskiej 9 dwie nieznane mu kobiety rzekomo w celu zakupienia pończoch i reform damskich i w tym czasie skradły mu niespostrzeżenie ośm par pończoch jedwabnych i jedną parę reform.

PIĘŚCIĄ W OKO. Rzymczak Tadeusz (lat 27) zamieszkały przy ul. Żelaznej 3, aresztowany został za ciężkie uszkodzenie ciała na osobie Józefa Karcza montera, zamieszkałego przy ul. Ciemnej 13, któremu zadał w czasie sprzeczki na tle osobistycz porachunków ranę w lewe oko.

AMATOR SERA SZWAJCARSKIEGO. Silberman Rozalja, zamieszkała przy ul. Wolnica 2, zgłosiła w policji, że dostał się nieznany sprawca do zamkniętej piwnicy przy ul. Krakowskiej 9, skąd skradł na szkodę jej ojca Chaima sześćdziesiąt kg. sera szwajcarskiego wartości 400 złotych.

ZAKOŃCZENIE TYGODNIA LOTNICZO-GAZOWEGO W KRAKOWIE odbyło się w niedzielę 13 bm. i miało następujący przebieg. O godz. 11-ej odbyło się przedstawienie lotniczo-sportowe w kinie Sztuka, które zgromadziło bardzo liczne rzesze młodzieży i publiczności. Przedpołudniem odbyła się również wielka loterja spożywcza na plantach koło Pawillonu. Popołudniu o godz. 2-ej odbyły się loty pasażerskie nad Krakowem na samolotach Junkersa i Fokkerach oraz odbył się na błoniach miejskich wielki pokaz lotniczo-gazowy. Mianowicie 1 Baon 20 pp. przeprowadził natarcie na słabo umocnioną pozycję pod osłoną dymów i gazów, której bronił oddział 3 p. s. p. Akcją całą kierował mjr. Gebel, natarcie prowadził kpt. Markiewicz, bronił por. Czerkaski. W pewnym momencie nagle fala gazów drażniących skierowana wiatrem zaatakowała licznie zebrane tłumy publiczności i widok był naprawdę niesamowity gdy wszyscy daremnie starali się przytykając chusteczki do ócz bronić się przed przykrym bardzo działaniem gazu. Po przejściu fali gazów i dymów ukazał się publiczności nowy widok, oto lotnicy zaatakowali zapomocą bomb domek i most wystawiony w tym celu na błoniach. Wkrótce ogień objął obie budowle do ratowania których pośpieszyły liczne straże pożarne, miejska pod kierownictwem p. Obidowicza i straże ochotnicze zebrane z całego województwa w liczbie 600 osób, zaopatrzone w maski gazowe. Potem odbyły się wspaniałe ewolucje powietrzne eskadr myśliwskich 2 pułku lotniczego i pokaz w locie awionetki znanego konstruktora krakowskiego sierż. pil. Działowskiego, na której wykonał on szereg łotów i ewolucji nadlatując tuż nad głowy publiczności. Licznie zebrane karne drużyny ratownicze Polskiego Czerwonego Krzyża, Harcerzy i przysposobienia, wykonały bardzo udatne ćwiczenia w ratownictwie gazowem. Między zebranymi przedstawicielami władz byli obecni: gen. Smorawiński, pułk. Kostrzewski, wiceprezydent Wielgus, mjr. Romanowski, kpt. dr. Michalik i inni.

NA GORĄCYM UCZYNKU. Organa śledcze aresztowały na gorącym uczynku włamania do mieszkania Karoliny Grossman przy ul. Wolskiej 19 znanych złodziei w osobach Stanisława Jastrzębskiego (lat 25) i Stefana Pióreckiego (lat 21), obaj bez stałego miejsca zamieszkania. Sprawcy przygotowali do zabrania nakrycia stołowego wartości 500 złotych i zostali na tem przytrzymani.

ZA KRADZIEŻ ROWERU. Przybyło Franciszek (lat 23) zamieszkały przy ul. Wielopole 28, aresztowany został za kradzież roweru wartości 390 zł. na szkodę Ferdynanda Wojnarowskiego, zamieszkałego przy ulicy Szpitalnej 26.

—ooo—

POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE (Oddział krakowski). Posiedzenie naukowe odbędzie się we czwartek 17 bm. w sali wykładowej kliniki dermatologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego (szpital św. Łazarza). Na porządku dziennym: „Pokazy chorych z oddziału chorób skórnych i wenerycznych szpitala św. Łazarza i z kliniki dermatologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego". Początek o godzinie 18'15.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek i następne dni tygodnia do piątku włącznie komedja W. Somerset-Maughama „Niezłomna żona" z p. Nosarzewską w roli tytułowej oraz jej świetnymi partnerami pp.: Bednarzewską, Łozińska, Osuchowską, Zaklicka, Fabisiakiem, Hierowskim i Szymańskim.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE gościć będzie w dniach 18, 19 i 20 bm. zespół „Reduty" pod kierownictwem Juljusza Osterwy w sali Starego Teatru. Na specjalnie przygotowanej scenie zostanie odegrana komedja Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka"... w wykonaniu pp. Dziewońskiej, Zielińskiej, Osterwy, Knobelsdorfa, Mikołajewskiego, Wasilewskiego, Wollejki. — Sprzedaż biletów na wszystkie trzy przedstawienia rozpoczęła już kasa Starego Teatru.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12) gra w dalszym ciągu najlepszą z dotychczasowych rewij, w której święcą triumfy Hanka Runowiecka, Rylska, Różyńska. Na czoło męskiego zespołu wysuwają się: Bielicz, Laskowski i Roslan. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w firmie J. Rudnicki, Linja A—B.

VASA PRIHODA, najznakomitszy i najpopularniejszy dziś artysta współczesny, który na tournee amerykańskiem swoją grą oczarował tamtejszą publiczność, na koncercie krakowskim we środę 16 bm. w Starym Teatrze odegra obok utworów już ogłoszonych: Dvoraka „Taniec słowiański" i walce oraz Czajkowskiego „Pieśń jesienna".

—ooo—

Z Polski

UTONĘŁA W JASIOŁCE. Jenta Meller (lat 67) zamieszkała w Jaśle, chora od dłuższego czasu, utonęła w rzece Jasiołce koło Jasła w czasie kąpieli. Ciało wydobyto zaraz z wody — mimo tego natychmiastowy ratunek był już bezskuteczny. — Zwłoki złożono w kostnicy cmentarza żydowskiego w Jaśle.

NAFTA W KIELECKIEM. W poniedziałek wyjechała w Kieleckie delegacja z zastępcą naczelnika wydziału naftowego inż. Wranglem na czele w celu wyboru miejsca, gdzie ma być wiercony szyb naftowy. Delegacja udaje się do wsi Wojczy w powiecie stopnickim. Poszukiwania przygotowawcze dały pozytywne rezultaty tak, iż są widoki, że w tych okolicach znajdują się pokłady naftowe.

WYBUCH GRANATU W PIOTRKOWIE. Na ul. Bugajskiej 3 w sieni 5-letni Stanisław Ławski bawił się granatem, który w sposób dotąd niewyjaśniony dostał się w jego posiadanie. Granat ten zobaczyła Helena Przybylska, która w międzyczasie zjawiła się w sieni, mając na ręku swego 4-letniego synka. Przybylska chciała zabrać chłopcu granat, myśląc, że to zabawka. Kiedy Ławski nie chciał jej go dać, postanowiła siłą zdobyć granat. Podczas szamotania się granat upadł na ziemię i eksplodował. Skutki wybuchu były okropne: Przybylska została bardzo ciężko raniona, jak również Ławski, natomiast 4-letni syn Przybylskiej odniósł tylko nieznaczne obrażenia. Stan Przybylskiej jest bardzo groźny, a Ławski walczy ze śmiercią w szpitalu.

Rada Naczelna Polskiej Partji Socjalistycznej

Warszawa, 14 października (tel. wł. „Naprzodu"). Rada Naczelna PPS rozpoczęła wczoraj swoje prace o godz. 11 m. 15 w obecności prawie pełnego kompletu członków; przybył także szereg gości z pośród członków Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Partji, Centralnego Wydziału Kobiecego oraz przedstawicieli prasy socjalistycznej.

Obrady zagaił przewodniczący Rady tow. Herman **Diamand.**

Tow. **Diamand** powitał zebranych. Zbieramy się w okresie bardzo trudnym. Zmuszeni jesteśmy walczyć bezwzględnie z ludźmi, którzy mają niezmiernie wiele do zawdzięczenia naszej Partji. — Walka nasza — to walka o idee i zasady podstawowe Socjalizmu. Walka o demokrację toczy się wszędzie. Przybiera ona charakter rozprawy pomiędzy Światem Pracy a światem kapitału.

Tow. Diamand przypomniał następnie, że w dniach najbliższych odbędzie się uroczystość Socjalizmu międzynarodowego, uroczystość 75-lecia urodzin Karola **Kautsky'ego.** Tow. **Diamand** zaproponował wysłanie depeszy do Kautsky'ego.

Prezydjum Rady Naczelnej **wysłało** — na podstawie jednomyślnej uchwały — depeszę następującą:

„Karol Kautsky w Wiedniu.

Wielkiemu zasłużonemu nauczycielowi serdeczne życzenia z powodu święta 75-tej rocznicy urodzin.

Rada Naczelna PPS"

Przystąpiono do porządku dziennego.

Na wniosek przewodniczącego ustalono trzy punkty prządku dziennego:

1) Sprawozdanie polityczne CKW — ref. tow. Barlicki;

2) sprawozdanie organizacyjne CKW — ref. tow. Pużak;

3) wolne wnioski.

Treść referatu tow. Barlickiego zawiera dokładną analizę charakteru społeczno-politycznego i rozwoju „pomajowego" systemu rządzenia; — wkońcu referatu tow. Barlicki przedłożył odpowiedni projekt rezolucji.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Berger, Niedziałkowski, Uziembło, Strug, Wasilewski, Dręgiewicz, Arciszewski, Kłuszyńska, Stańczyk, Boczkowski, Wąsik, Żuławski, Szczerkowski, Czapiński, Woszczyńska, Pragier, Pławski, Grzecznarowski, Lieberman, Neubauer, Topinek, Kochański, Łopacki.

Po końcowych przemówieniach tow. Niedziałkowskiego i ref. tow. Barlickiego przyjęto jednomyślnie rezolucję zaproponowaną przez Centralny Komitet Wykonawczy.

Rezolucje uchwalone przez Radę Naczelną PPS brzmią jak następuje:

1) Rada Naczelna przyjęła do wiadomości sprawozdanie CKW, stwierdzając, że sytuacja polityczna w kraju uległa w ciągu kilku ostatnich miesięcy bardzo znacznemu zaostrzeniu. Polityka społeczno-gospodarcza rządu **podporządkowana jest prawie całkowicie dążeniom wielkiego kapitału i wielkiej własności rolnej.** Uderza się raz po raz w najżywotniejsze interesy proletarjatu mas włościańskich i mas pracowniczych.

Prąd polityki rządowej jest skierowany niemal wyłącznie **przeciw obozowi demokratycznemu,** a w szczególności przeciw PPS. Ustawicznie wysuwane ze strony grupy rządowej pogróżki nowego zamachu stanu, powiększają stan **powszechnego niepokoju** i utrudniają jeszcze bardziej położenie gospodarcze, sprzeczność zaś, jaka istnieje pomiędzy ogromną większością społeczeństwa a grupą rządową, która czerpie swe siły głównie w opanowanym przez nią aparacie administracyjno-państwowym, sprzeczność ta może doprowadzić w powyższych warunkach **do nieobliczalnego w skutkach** przesilenia państwowego.

Oceniając w ten sposób stan rzeczy w kraju, Rada Naczelna oświadcza: 1) PPS uznaje **likwidację pomajowego systemu rządzenia,** który jest oparty o dyktaturę jednostki, i **utrzymanie demokracji parlamentarnej w Polsce** za swój bezpośredni cel walki parlamentarnej; 2) PPS gotowa jest do współpracy dla osiągnięcia tego celu ze wszystkimi żywiołami społecznymi, które **stoją rzetelnie na gruncie demokracji;** 3) Walka parlamentarna PPS przeciw systemowi rządzenia i represjom grup rządowych musi być najściślej zespolona ze wszelkiemi formami masowej pracy i walki klasy robotniczej i mas włościańskich i pracowniczych; 4) praca nad konsolidacją sił PPS z siłami partji socjalistycznych tak zwanych mniejszości narodowych **musi być możliwie szybko** doprowadzona do końca; 5) walka **o demokrację w Polsce, obrona praw społecznych, politycznych i gospodarczych ludności** musi być oparta o mobilizację najszerszych mas ludności.

Rada Naczelna oświadcza, że jakakolwiek próba zamachu stanu, gdyby miała nastąpić, spotka się **z najbardziej zdecydowanym odporem** ze strony mas skupionych przy PPS **pod znakiem socjalizmu i utrwalenia bytu niepodległej Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej.**

Rada Naczelna upoważnia CKW do przedsięwzięcia wszystkich kroków niezbędnych do wykonania powyższych zadań i do wydawania w razie potrzeby rozporządzeń obowiązujących bezwzględnie całą partję.

Rada Naczelna przesyła imieniem PPS bratnie pozdrowienia Międzynarodówce Socjalistycznej, stwierdzając, **że wyrazy solidarności i uznania napływające od wszystkich partyj socjalistycznych dla naszej walki i pracy** dodają nam mocy i wiary w zwycięstwo. Demokracja w Polsce jest również niezbędna dla świata, jak nią jest niepodległość Polski.

2) Rada Naczelna piętnuje brutalne represje przeciwko młodzieży robotniczej i zakaz imprez kulturalnych w „Dniu Młodzieży" 6 bm. W represjach rządowych przeciw młodzieży TUR, organizacji wychowawczo-oświatowej należy widzieć część całego systemu rządzenia, skierowanego przeciw klasie robotniczej. Rada Naczelna protestując przeciw tym gwałtom, poleca organizacjom partyjnym, aby **tem troskliwiej zaopiekowały się pracą kulturalną wśród młodzieży robotniczej i włościańskiej.**

3) Rada Naczelna stwierdza, że w walce politycznej przeciwko PPS rząd za pośrednictwem ministra pracy i opieki społecznej Prystora nie zawahał się uderzyć w instytucje ubezpieczeń społecznych, a zwłaszcza w Kasy chorych, godząc w ten sposób bezpośrednio w interesa ubezpieczonych robotników. Niszczenie samorządu Kas chorych, będącego podstawą ich rozwoju, jest przeciw prawu, a obsadzanie stanowisk komisarzy przez ludzi często moralnie upadłych, a z reguły nie posiadających na te stanowiska innych kwalifikacyj, prócz przynależności politycznej lub pokrewieństwa ze sferami rządowemi, jest dowodem, że atak na instytucje ubezpieczeń społecznych podjęty został **wyłącznie i jedynie z pobudek politycznych.**

Rada Naczelna wzywa wszystkie organizacje partyjne i robotnicze do walki o przywrócenie praw, zagwarantowanych istniejącemi ustawami.

W dniu dzisiejszym dyskusja na Radzie Naczelnej toczy się w dalszym ciągu nad sprawami organizacyjnemi. Dalsze uchwały podane będą w numerze jutrzejszym.

Międzynarodowa konferencja pracy

Genewa, 14 października (PAT). Po posiedzeniu Międzynarodowej konferencji pracy, poświęconem sprawie płacy i pracy marynarzy, na którem odrzucono 64 głosami przeciwko 24 rezolucje przedsiębiorców okrętowych, ci ostatni odbyli ściśle poufne zebranie, postanawiając nie brać nadal udziału w pracach konferencji i opuścić Genewę. Mimo wycofania się grupy pracodawców konferencja będzie odbywała w dalszym ciągu obrady.

TELEGRAMY

ROCZNICA ZGONU PUŁASKIEGO

Nowy Jork, 14 października (PAT). Uroczystości, związane ze 150 rocznicą śmierci Kazimierza Pułaskiego dobiegają końca, jakkolwiek w niektórych miejscowościach obchody przeciągną się do dnia 20 bm. Jedną z najwspanialszych uroczystości była uroczystość w Baltimore, w której brało udział 60.000 osób z gubernatorem stanu Maryland Eitchien, członkami stow. Synów i Córek rewolucji amerykańskiego legjonu, przedstawicielami wojska i marynarki, oraz całą kolonją polską. Delegację polską reprezentowali Franciszek Pułaski, płk. Głogowski i prof. Dyboski. W paradzie uczestniczyło 10.000 osób, w tem wiele dzieci ze szkół w strojach polskich i amerykańskich. Sztuczne obrazy z lampek elektrycznych, skonstruowane olbrzymim kosztem, przedstawiały ruchome sceny z życia Kazimierza Pułaskiego. Na ręce ambasadora przesłano wyrazy hołdu dla Prezydenta Rzplitej Polskiej i Marszałka Piłsudskiego. Po obchodzie Hallerczycy wydali bankiet, w którym wzięli udział gubernator, delegacje, oraz przedstawiciele wojskowości. Obchód w Baltimore, urządzony olbrzymim nakładem kosztów, z niezwykłym smakiem artystycznym, przy masowym udziale publiczności był imponującą manifestacją. Dzięki wielkim wysiłkom ambasad, polskich konsulatów, oraz polskich komitetów lokalnych obchody wywarły w całej Ameryce wrażenie większe, niż jakiekolwiek inne uroczystości urządzane w Ameryce, a związane z imieniem Polski, przyczyniając się do podniesienia prestiżu polskiego.

Cała prasa amerykańska poświęca obchodom ku czci Pułaskiego szczegółowe opisy, oraz artykuły redakcyjne. Wszystkie dzienniki podkreślają zgodnie projektowane podniesienie obu poselstw do rangi ambasad.

TORPEDOWCE POLSKIE W DANJI

Kopenhaga, 14 października (PAT). W sobotę 12 bm. przybył do Kopenhagi z wizytą oficjalną dywizjon torpedowców polskich, w skład którego wchodzą torpedowce: „Ślązak", „Podhalanin" i „Krakowiak", pod dowództwem komandora Stankiewicza. Torpedowce odbyły podróż z Gdyni w ciężkich warunkach atmosferycznych, — wskutek gwałtownej burzy, jaka panowała na Bałtyku. Po szczęśliwem przybyciu do Kopenhagi odbyło się oficjalne przywitanie przez przedstawicieli ministerstwa marynarki. Z kolei członkowie załogi torpedowców złożyli wizytę w poselstwie polskiem, poczem wieczorem admirał Rochnitzer wydał na ich cześć bal, — w którym uczestniczyli również członkowie rodziny królewskiej.

WYJAZD AMBASADORA CHŁAPOWSKIEGO DO WARSZAWY

Kopenhaga, 14 października (PAT). W drugim dniu oficjalnej wystawy dywizjonu torpedowców polskich, komandor Stankiewicz przyjął na pokładzie statku „Ślązak" szereg wizyt. Wczoraj charge d'affaires Bolesław Leitgeber z małżonką wydali w poselstwie obiad na cześć polskich oficerów. W przyjęciu wzięli udział minister marynarki, oraz admirałowie duńscy. Poza tem zaszczycił przyjęcie swoją obecnością syn króla książę Knud.

Paryż, 14 października (PAT). Ambasador Chłapowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

„HONOR" MUNDURU OFICERSKIEGO!

Poznań, 14 października (AW). Dziś na wokandzie tutejszego sądu okręgowego znajdzie się sprawa, prowadzona przez władze wojskowe przeciwko rodzinie Bilażewskich, rodzinie dwóch **tragicznie śmiercią zmarłych braci Bilażewskich.** Władze wojskowe wysunęły przeciwko rodzinie Bilażewskich zarzut rozsiewania wieści **uwłaczających honorowi munduru oficerskiego.** Jednocześnie dowiadujemy się, że ojciec Bilażewskich pełniący urząd prokuratora **przejdzie z dniem 31 bm. w stan spoczynku.**

SOFIA WITA PRZEDSTAWICIELI KUPIECTWA POLSKIEGO

Sofja, 14 października (PAT). Delegacja polskich sfer gospodarczych po serdecznem przyjęciu na dworcu przez przedstawicieli władz i społeczeństwa bułgarskiego, poselstwa polskiego i stowarzyszeń polsko-bułgarskich, oraz po złożeniu szeregu wizyt oficjalnych była podejmowana śniadaniem przez sekretarza generalnego ministerstwa handlu Sokołowa. Po śniadaniu, w izbie handlowej sofijskiej odbyła się konferencja, na której wygłosił referat o stosunkach handlowych polsko-bułgarskich p. Battaglia. W dyskusji, która się wywiązała, wzięli udział: min. handlu Boboszewski, dyr. Turski, prezes izby handlowej Kafadzow i poseł Wassilew. Odbyto szereg narad specjalnych. Wieczorem izba handlowa polsko-bułgarska podejmowała delegację obiadem.

Zwycięstwo partji pracy w Australji

Londyn, 14 października (PAT). Labour Party odniosła wielkie zwycięstwo przy wyborach do parlamentu w Australji. Na ogólną liczbę 75 mandatów Labour Party uzyskała już dotąd 40 mandatów w 61 okręgach, w których wyniki są znane. W czternastu okręgach, z których wyniki są niewiadome, Labour Party liczy jeszcze na jakieś 7 do 8 mandatów. Biorąc pod uwagę, że przy ostatnich wyborach w październiku zeszłego roku Labour Party osiągnęła 31 mandatów, obecny przyrost mandatów jest olbrzymim sukcesem. Bezpośrednim skutkiem tego zwycięstwa będzie objęcie rządów przez Labour Party, która, posiadając znakomitą większość, może rządzić w Australji długie lata. Wyniki wyborów wywołały w kołach Labour Party wielkie zadowolenie i uzasadnioną nadzieję ścisłej współpracy obu rządów Labour Party w dziedzinie polityki dominjalnej. Premjerem australijskim zostanie prawdopodobnie przywódca Labour Party w Australji tow. James Scullin, Australijczyk.

Londyn, 14 października (AW). Wiadomości, jakie nadchodzą o wynikach wyborczych z dalej położonych okręgów australijskich, pogłębiają klęskę rządu Bruce'a. W nadchodzącym tygodniu rząd będzie zmuszony zgłosić swą rezygnację i ustąpić miejsca rządowi socjalistycznemu, który w nowym parlamencie rozporządza znaczną większością. — Podział mandatów w nowym parlamencie jest następujący: Partja Pracy 46, dotychczasowy Blok Rządowy 27.

ŁAGODNY WYROK NA MORDERCĘ POJEDYNKOWEGO

Warszawa, 14 października (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś został Strump-Wojtkiewicz, morderca w pojedynku dyrektora banku Zawadzkiego, skazany na półtora roku twierdzy.

SKAZANIE PRAŁATA OLSZAUSKASA

Kowno, 14 października (PAT). Wczoraj o godzinie 4 popołudniu ogłoszono wyrok w sprawie prałata Olszauskasa. Został on zasądzony na ośm lat ciężkiego więzienia. **Z uwagi jednak na zasługi, jakie położył on dla Litwy,** termin ten zmniejszono do lat sześciu, przyczem zaliczono także 6 miesięcy przebytych w więzieniu śledczem.

MIĘDZYNARODÓWKA DZIENNIKARZY

Antwerpja, 14 października (PAT). Zebrał się tu komitet wykonawczy Międzynarodówki Związku dziennikarzy. Trzynaście krajów przysłało swych przedstawicieli.

REWELACJE BIESIEDOWSKIEGO

Paryż, 14 października (AW). Rewelacje Biesiedowskiego o kulisach moskiewskich komisarjatu spraw zagranicznych i o toczącej się walce pomiędzy zwolennikami Cziczerina i Litwinowa, pełne są pikantnych szczegółów. Biesiedowskij opowiada, że ani jedna ani druga z walczących stron nie miała na celu interesów państwa. Szef protokołu Florynskij nie krępuje się zupełnie opowiadaniem dyplomatom zagranicznym o tem, że Cziczerin rozpił się haniebnie. Pewnego razu na posiedzeniu kolegjum Cziczerin z Litwinowem przemówili się tak ostro, że Politbiuro wyprawiło Cziczerina zagranicę. Tam dopiero Cziczerin rozpił się ostatecznie. O stanie pijaństwa Cziczerina Krestinskij zawiadomił Politbiuro, które w konsekwencji wezwało Cziczerina do powrotu, jednak bez skutku. W odpowiedzi na wezwanie, Cziczerin wysłał list z wymyślaniami pod adresem Litwinowa. Ten ostatni przeczytawszy list, podał się do dymisji, która nie była przyjęta. Natomiast Politbiuro poleciło Krestinskiemu odwiedzić Cziczerina i skłonić go do zmiany trybu życia. Cziczerin Krestinskiego nie przyjął. Czem skandal się zakończył, tego Biesiedowskij nie podaje.

STOSUNKI ANGIELSKO-SOWIECKIE

Londyn, 14 października (PAT). Sowiecki komisarz ludowy spraw zagranicznych notyfikował norweskiemu ministrowi pełnomocnemu przy rządzie sowieckim w Moskwie prośbę o zakomunikowanie noty werbalnej rządowi brytyjskiemu, że rada komisarzy ludowych Związku sowieckiego przyjęła protokół podpisany w Londynie przez ministra Hendersona i posła sowieckiego Dowgalewskiego, dotyczący procedury wznowienia stosunków angielsko-sowieckich.

DEMONSTRACJE SOCJALISTÓW WĘGIERSKICH

Budapeszt, 14 października (PAT). W jednej z sal teatralnych odbyło się wczoraj zgromadzenie socjalistyczne, którego przebieg był spokojny. Po zgromadzeniu część uczestników utworzyła pochód, który ruszył demonstracyjnie z czerwonym sztandarem i transparentami w kierunku dworca wschodniego. Na interwencję policji sztandar został usunięty, natomiast tłum ruszył w kierunku ulicy Rakoczyego, śpiewając „Międzynarodówkę" oraz rozwijając nowy sztandar. Demonstranci obsypali przytem policję kamieniami i wyzwiskami. Policja rozproszyła tłum, zatrzymując szesnastu demonstrantów, którzy odpowiadać będą za zakłócenie spokoju publicznego. Jeden z demonstrantów został aresztowany i odstawiony do dyspozycji prokuratora.

ZDROWIE POINCAREGO

Paryż, 14 października (PAT). Jak podaje „Echo de Paris" stan zdrowia Poincarego poprawił się tak znacznie, że przewidywana druga i ostatnia operacja będzie się mogła odbyć z końcem bieżącego miesiąca.

ZAKUSY SANACJI AUSTRJACKIEJ

Wiedeń, 14 października (PAT). Dziś ma się odbyć rada ministrów, na której ustalone zostaną szczegóły projektów reformy konstytucji. Projekty te będą następnie przedłożone stronnictwom większości. Według wywiadu, ogłoszonego przez „Neue Freie Presse" z min. spraw wewnętrznych Schumym, reforma konstytucji podług tych projektów w głównych zarysach wyglądałaby następująco: Prezydent republiki miałby prawo rozwiązywania Rady Narodowej, mianowania i oddalania ministrów, ogłaszania stanu wyjątkowego na wniosek gabinetu i wydawania rozporządzeń doraźnych. Wybór prezydenta odbywałby się w drodze plebiscytu, w drugiem głosowaniu przez rozszerzone Zgromadzenie związkowe przy udziale przedstawicieli rządów krajowych, a może także i przedstawicieli akademji umiejętności i rektorów wszechnic. Rada Związkowa zamieniona zostałaby na izbę krajów i stanów i składałaby się z 18-stu przedstawicieli krajów, a nadto z 12-stu reprezentantów rolnictwa, 9-ciu reprezentantów handlu i przemysłu, 9-ciu przedstawicieli robotników i urzędników prywatnych, 3-ch przedstawicieli funkcjonarjuszów publicznych, 3-ch przedstawicieli wolnych zawodów, razem z 36 osób. Wiedeń straciłby charakter kraju i zamieniony zostałby na stolicę związkową z daleko idącemi prawami odrębnemi. Wszystkie miasta i gminy powyżej 20.000 mieszkańców podlegałyby kontroli Najwyższej Izby Obrachunkowej. Nowy projekt reformy wyborczej połączyłby zasadę proporcjonalności z zasadą okręgów jednomandatowych. Czynne prawo wyborcze podwyższone zostałoby do lat 24. Rada Narodowa zredukowana zostałaby do 120 mandatów. Osobne projekty zabezpieczyłyby swobodę pracy Zgromadzenia, jakoteż przeprowadziłyby reformę prasową.

Wiedeń, 14 października (PAT). Komisja główna rady Narodowej zwołana została na środę. Na porządku dziennym znajduje się kwestja obsadzenia tek ministrów oświaty i finansów.

KONFERENCJA MORSKA

Londyn, 14 października (PAT). Urząd spraw zagranicznych otrzymał odpowiedź Włoch na zaproszenie do Londynu na konferencję morską 5 mocarstw. Włochy wyrażają bez zastrzeżeń zgodę na zaproszenie i gotowość dyskutowania na temat ograniczenia wszystkich sił morskich, nie wyłączając nawet łodzi podwodnych.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA

Rzym, 14 października (PAT). „Messagero" donosi z Medjolanu, że samochód, w którym znajdowało się siedm osób, wskutek jazdy z nadmierną szybkością, wpadł na barjerę, przyczem trzy osoby zabiły się na miejscu, reszta zaś została przywieziona do szpitala.

WALKI CHIŃSKO - ROSYJSKIE

Moskwa, 14 października (PAT). „Tass". Komisarjat ludowy spraw zagranicznych złożył w ambasadzie niemieckiej deklarację z prośbą o przekazanie jej rządom w Nankinie i Mukdenie. Deklaracja stwierdza, że napaści i ostrzeliwania spokojnej ludności oraz sowieckich statków handlowych przez wojska chińskie i białogwardyjskie powtarzają się w miesiącu wrześniu coraz częściej, — zwłaszcza w okręgu rzeki Amuru, ponadto wykryto na wodach i przy wybrzeżu sowieckiem pływające torpedy, puszczone przez wojska chińskie w pobliżu ujścia rzeki Sungari. Deklaracja przytacza szereg konkretnych wypadków napaści chińskich, między innemi ostrzeliwanie w dniu 12 bm. karawany statków handlowych sowieckich, które zmusiło sowiecką flotylę wojenną, towarzyszącą karawanie, do podjęcia odpowiednich zarządzeń ochronnych. Rząd sowiecki protestuje kategorycznie przeciwko trwaniu prowokacyjnych napaści i oświadcza, że od chwili obecnej podejmie wszelkie niezbędne zarządzenia, w celu zapewnienia bezpieczeństwa na granicy sowiecko-chińskiej.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „NIEZŁOMNA ŻONA", komedja w 3 aktach Somerset Maughama.

W bardzo nowoczesny sposób roztrząsa angielski komedjopisarz w subtelnie przeprowadzonej komedji „niezłomna żona" (zatytułowanej w oryginale: „Czy Konstancja ma słuszność") kwestję małżeństwa i pożycia małżeńskiego, w szczególności wierności małżeńskiej ze strony małżonka w związku ze sprawą ekonomicznej niesamodzielności żony. Poruszone kwestje roztrząsane są tu bez sentymentalizmu, choć z sentymentem, bez robienia tragedji, choć z głębokiem odczuciem ważności tych spraw życiowych, bez patosu, choć nie bez goryczy, przebijającej przez osłonę humoru, rzuconą na tak dotkliwie dające się odczuwać zagadnienia życiowe.

Poglądy swe na nie wyraża autor przez usta swej tytułowej bohaterki, kobiety jeszcze młodej i pięknej, ale mądrej, rozczarowanej i doświadczonej, wytwornej i niebanalnej, myślącej trzeźwo, biorącej męża wyrozumiale i pobłażliwie i nie wymagającej od życia większej sumy szczęścia, aniżeli ono dać może. Wyższość umysłu i charakteru tej kobiety uwydatniła świetnie w roli Konstancji p. Nosarzewska, którą po kilku latach przerwy znowu oglądamy na naszej scenie. Talent jej dojrzał w tym czasie i rozwinął się bardzo. Jest ona znakomitą odtwórczynią typu współczesnej kobiety inteligentnej i wykwintnej. Bardzo dobrego partnera miała w p. Szymańskim, a wyborne tło dla jej subtelnej gry stworzyły doskonale zgrane i świetnie ujmujące poszczególne typy pp. Bednarzewska, Zaklicka i Łozińska. Zwłaszcza o p. Zaklickiej trzeba kilka słów powiedzieć. Widząc ją w roli energicznej starej panny, w okularach, o sposobie mówienia w tonie oschłym i stanowczym, publiczność poprostu wierzyć nie chciała, że to tasama aktorka, która grała Mysz kościelną i objawiła tam tyle wdzięku, miękkości i słodyczy. To właśnie sztuka aktorska, żeby się nie powtarzać i być zdolną do stwarzania różnorodnych typów ludzkich. Na pochwały zasługują również p. Hierowski w roli uczuciowego amanta i p. Fabisiak, który stworzył bardzo charakterystyczną sylwetkę zdradzanego męża, posługując się środkami artystycznego wyrazu, przypominającemi metody Junoszy Stępowskiego.

Komedja miła, mądra, dowcipna, aktualna i wybornie zagrana zasługuje i w Krakowie na powodzenie, jakie miała gdzieindziej. E. H.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Niezłomna żona".
Środa: „Niezłomna żona".
Czwartek: „Niezłomna żona".

„GONG" (Rajska 12)

Codziennie: Rewja „Podniebnym szlakiem".

KINOTEATRY

Bagatela: „Gołębica" (Norma Talmadge).
Corso: „Szczerozłoty wąwóz".
Dom żołnierza: „Tajemnica skrzynki pocztowej".
Nowości: „Miłość dziewczyny z musichallu".
Promień: „Tajny kurjer".
Sztuka: „Miłość kozaka".
Uciecha: „Grzesznica z Montparnasse".
Wanda: „Noce bezsenne, noce szalone".
Warszawa: „Kropka nad i".

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 15 października

11.58: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Poranek szkolny z Warszawy. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Przegląd geograficzno-gospodarczy — wygłosi dr. W. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.54: Koncert z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, „Kącik humoru" p. W. Pawłowski, komunikaty. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.20: Opera z Katowic, poczem PAT i komunikaty z Warszawy.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE KLUBU RADZIECKIEGO PPS odbędzie się w środę 16 października o godz. 7 wieczór w redakcji „Naprzodu".

OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie w czwartek 17 października o godzinie 6'30 w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro w sali Związków zawodowych.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we środę 16 bm. o godzinie 7 wieczór we własnym lokalu. Wszystkich członków wydziału z powodu ważnych spraw uprasza prezydjum o punktualne przybycie.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 18 bm. o godzinie 6'30 wieczór w sali Związków Zawodowych, ul. Dunajewskiego 5. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza Rada Zw. zaw. wszystkich członków zarządów o konieczne i punktualne przybycie.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie zarządu Oddziału grupy I. odbędzie się we wtorek 15 bm. o godzinie 6 wieczór w lokalu organizacyjnym. Uprasza się o punktualne przybycie. — Przewodniczący: Józef Nowak. Sekretarz: St. Kruczkowski.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się we środę 16 bm. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

KOMITET ŁOBZOWA I NOWEJ WSI ORAZ CZŁONKOWIE TUR zbiorą się 15 bm. o godz. 7 wieczór w czytelni rob. ul. Kazimierza Wielkiego 85 na dalszy ciąg pogadanki.

KONFERENCJA MĘŻÓW ZAUFANIA PPS POWIATU CHRZANOWSKIEGO odbędzie się w niedzielę 20 października o godz. 10 przedpołudniem w sali Strażnicy w Chrzanowie. Referuje **tow. poseł Żuławski.**

L. cz. 18109/29.

KASA CHORYCH W KRAKOWIE.

OGŁOSZENIE.

Celem ułatwienia ubezpieczonym i ich rodzinom korzystania ze świadczeń na wypadek choroby wprowadza Kasa Chorych w Krakowie z dniem 1-go stycznia 1930 r.

legitymacje członkowskie,

które będą wydawane wszystkim członkom Kasy.

Przedłożenie legitymacji, jako dokumentu stwierdzającego zakres uprawnień, będzie wymagane od wszystkich osób zwracających się do Kasy Chorych z żądaniem udzielenia świadczeń.

Ponieważ ustalenie zakresu uprawnień osób ubezpieczonych i ich rodzin Kasa Chorych może dokonać tylko na podstawie danych, wymienionych w artykule 15-tym ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. U Rz. P. Nr. 44, poz. 272), przeto Zarząd Kasy na podstawie cytowanego artykułu ustawy wzywa wszystkich

P. T. Pracodawców,

by zatrudnione u nich osoby zgłosili ponownie do ubezpieczenia w Kasie Chorych.

Zgłoszeń należy dokonać w terminie do dnia 15 listopada b. r. na drukach, ustanowionych przez Zarząd Kasy, odmiennych od dotychczas obowiązujących, a wydawanych w biurach rejestracji (ul. Batorego L. 3, parter, Podgórze plac Serkowskiego L. 11, parter).

Pracodawcy, którzy dotychczas uchylali się od obowiązku ubezpieczenia zatrudnionych u nich pracowników, a obowiązkowi temu uczynią zadość w terminie powyżej oznaczonym,

będą zwolnieni

od rygorów i kar przewidzianych w art. 16-tym i 95-tym ustawy z dnia 19 maja 1920 r.

Zgłoszenia winny być dokonywane przez **wypełnienie dla każdego z pracowników osobnego druku.** Wyjątki będą dopuszczalne tylko na podstawie wyraźnej, na piśmie udzielonej zgody Zarządu Kasy i w sposób przez Zarząd ustalony. Począwszy od dnia 1-go listopada b. r. nie będą przyjmowane dotychczas praktykowane zbiorowe zgłoszenia zapomocą odpisów list wypłat. 1209

Kraków, dnia 12 października 1929 r.

Dyrektor: *W. Żychowicz*

Komisarz Rządowy: *Dr. Z. Kolkiewicz*

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.